

## **Stiftung Schloss Neuhardenberg (Fundacja Pałac Neuhardenberg)**

### **Pałac Neuhardenberg**

Brandenburski klejnot  
pod lupą historii

### **Pogodna surowość – pruskie pałace w Brandenburgii**

Wiele jest miejsc w Brandenburgii, podobnie jak i w innych regionach nowych krajów związkowych, które wzbudzić mogą szczerze zainteresowanie. Pałace, parki, dworki emanują często kruchą i subtelną romantyką, uskrzydającą fantazji i siłę działania. Łatwo przenieść się w marzeniach w dawne „lepsze czasy”, które miejsca te widziały, bowiem w przeciwnym razie nie doszłoby do ich powstania. Czasami trudno jednak opracować dla tych miejsc przyszłościowe koncepcje, zwłaszcza dlatego, że jak wydaje się, prusko-książęce zespoły pałacowe nie mają zbyt wysokiej pozycji na liście priorytetów zainteresowania publicznego.

### **Myśl globalnie, działaj lokalnie**

Zupełnie inaczej widziało to w przypadku pałacu w Neuhardenberg zrzeszenie Deutscher Sparkassen- und Giroverband (Niemieckie Zrzeszenie Kas Oszczędnościowych i Żyrowe). Zachowanie architektoniczno-historycznych klejnotów regionu w otoczeniu mieszkających tam ludzi i przywrócenie ich przyjemnym stronom życia codziennego w Brandenburgii odpowiada z jednej strony pojmowaniu swej roli jako wielkie zrzeszenie finansowe, które obecnie jest zarówno na płaszczyźnie ogólnokrajowej, jak i głęboko zakorzenione regionalnie. Ważniejszym jest jednak poszukiwanie miejsca, które służyć ma – także w nie mniejszym stopniu utrwalaćemu tożsamość – zadaniu ukazania w skali krajowej i międzynarodowej, że przez refleksję, prezentację, przez umożliwienie i realizację, podejmuje się i poświęca się wspólnie nurtującym zagadnieniom nauki, sztuki i kultury. Punkt odniesienia, z którego korzyści czerpać może i powinien również w niemałym stopniu region. Zrzeszenie Deutscher Sparkassen- und Giroverband przejmuje swoim zaangażowaniem także odpowiedzialność przedsiębiorców w tym regionie Niemiec, w którym to nie stało się jeszcze ogólnie panującą tradycją i na którym konieczna siła gospodarcza powoli musi się jeszcze wykształcić. Decyzja, aby właśnie tu inwestować i podejmować działania na płaszczyźnie merytorycznej, ma być rozumiana jako zachęta do angażowania się właśnie tam, gdzie jest jeszcze dużo do zrobienia.

### **Klejnot dawnej Marchii**

Wybór pałacu w Neuhardenberg nie był oczywiście przypadkowy. Miejsce to jest brandenburskim klejnotem. Położone na wschód od Berlina, mniej więcej tam, gdzie kiedyś leżał środek królestwa, a gdzie dzisiaj leży środek Europy. Miejsce ponadto związane jest z nazwiskiem swego patrona księcia Karla Augusta von Hardenberg, a także z podjętymi przez niego wspólnie z baronem Karlem vom und zum Stein reformami państwa, które zapoczątkowały wewnętrzną

odnowę Prus i utorowały drogę samorządom miejskim i nowoczesnemu społeczeństwu obywatelskiemu. Stworzyły tym samym podstawy do powstania pierwszych kas oszczędnościowych, które od zarania spełniać mogły swoje zadania na stabilnym fundamencie społecznym. Kasy oszczędnościowe pozostały wierne tej idei przez cały okres swojej dwustuletniej historii.

Aleje dębów prowadzą ze stolicy do Neuhardenberga, gdzie mieszka obecnie 4000 mieszkańców. We wsi położony jest klasycystyczny pałac, którego ostateczny kształt, podobnie jak i sąsiadującego z nim kościoła, był dziełem samego Karla Friedricha Schinkla. Twórcami parku pałacowego byli Peter Joseph Lenné i książę Hermann von Pückler-Muskau. Trzy nazwiska będące synonimami szczytowych osiągnięć europejskiej architektury i sztuki ogrodniczej XIX wieku.

### **Historia w soczewce**

Tu, w tym raczej mało spektakularnym miejscu w dawnym Królestwie Pruskim, jak w soczewce odzworowuje się w pełnym odosobnieniu szczęście i nieszczęście niemieckiego państwa. Historia tego miejsca towarzyszy rozkwitowi i upadkowi dynastii Hohenzollernów i nosi ślady okresu Trzeciej Rzeszy, ale także 40 lat socjalizmu. Neuhardenberg jest przykładem zdolności reformatorskich i gotowości do oporu narodu, któremu w przeszłości nie zawsze się to udawało.

### **Wędrówka po czterech stuleciach**

### **Siedziba rodowa za uratowanie króla**

Miejscowość Quilitz Mannlehen, należąca w początkach do posiadłości Dorothei von Brandenburg, żony Wielkiego Elektora, przechodzi na jednego z jej synów, a po dwóch generacjach bez męskich potomków przypada z powrotem koronie.

Ten skrawek ziemi utraci swą błahość wraz z wydarzeniami wojennymi. Król Fryderyk II przekonany po katastrofalnej klęsce Prus w bitwie pod Kunersdorf w roku 1759 o tym, że wszystko stracone, widział się już w rękach połączonych wojsk austriackich i rosyjskich, a dokładnie, w rękach Kozaków, gdy na siwku dopędził go Joachim Bernhard von Prittwitz und Gaffron, rotmistrz huzarów z Zieten, i uratował monarchę z opresji. Głęboka wdzięczność Hohenzollerna dała swój wyraz między innymi w roku 1763 przez nadanie mu dóbr Quilitz-Quilitz, które dobre pół wieku później nazywać będą się Neu-Hardenberg. Wdzięczność odwzajemniono: w 1792 roku ustawiony został w parku w Quilitz monument, zaprojektowany przez Johanna Meil i wykonany przez Giuseppe Martini. Był on pierwszym na ziemi niemieckiej pomnikiem Fryderyka II - choć nie przedstawiał samego monarchy. Prittwitz i jego małżonka, w strojach Marsa i Minerwy, oplakują nad urną pruskiego króla.

### **Przyhamowany polot**

Być może prace nad budową pałacu rozpoczęły się już wcześniej, krótko po tym jak niezbyt zamożny Prittwitz ożenił się nader

korzystnie finansowo z baronową Marie Eleonore von Seherr-Troß. Przyjmując inne szacunki, pałac datuje się na rok 1786 - rok śmierci Fryderyka Wielkiego. Wtedy jest jednak sporne, czy miało miejsce zdarzenie przekazane przez Fontane. Zgodnie z tym - król podczas swojej wizyty zastać miał daleko już posunięte prace budowlane, rozpoczęto właśnie stawianie drugiego piętra. Dowcipna uwaga Fryderyka brzmiała: „On buduje pałac! Pnie się jak najwyżej w górę!”. Prittwitz miał podobno po tym zrezygnować z budowy bel-étage. Pałac, obojętnie jednak z jakich względów, miał na początku tylko jedno piętro.

### **Wszystko mogło potoczyć się inaczej**

A jednak bez uratowania króla, wszystko, i to nie tylko dla Prittwitza potoczyłoby się inaczej. Siwek, któremu huzar z Zieten zawdzięczał udany ratunek monarchy, został podobno pochowany w parku na tyłach pałacu. Tam też, można by mniemać, patrząc na dalsze losy historii, zwierzę to po dzień dzisiejszy dręczy się, czy nie lepiej było zrzucić wtedy śmiałego rotmistrza.

### **Młody gniewny**

Wielki pożar w czerwcu 1801 roku spowodował konieczność i nie tak całkiem niepożądaną okazję do nowego urządzenia miejscowości. W Quilitz pojawia się architekt Karl Friedrich Schinkel. Syn królewskiego wybawiciela mógł być pewny, że w osobie tego niespełna dwudziestolatka z Berlina ma u boku świetnie zapowiadającego się doradcę.

Powstają liczne plany, zbudowanych zostaje kilka folwarków. Odbudowa zostaje zakończona wraz z otwarciem kościoła w 1809 roku. Pod egidą Schinkla otrzymał on nowe oblicze - Fontane stwierdził, że całość wygląda tak, jakby wokół podłużnej puszeki na herbatę ustawiono owalną wstążkę do serwetki. Również park musiał podporządkować się gustom tamtych czasów: nabył cech angielskiej architektury krajobrazu i ozdobiony został drobnymi elementami architektonicznymi, rzeźbami i ogrodem w stylu rokoko. Nagle era Prittwitzów dobiega końca: zrezygnowany, w obliczu sytuacji politycznej i ekonomicznej pod obcą władzą napoleońską, Friedrich Wilhelm Bernhard von Prittwitz zamienia w roku 1810 Quilitz na probostwo Casimir na Śląsku. Quilitz wraca z powrotem do korony.

### **Quilitz staje się Neu-Hardenberg**

Wdzięczność monarchy po raz drugi odegra rolę w historii tego miejsca, gdy w 1814 roku Fryderyk Wilhelm III przekazuje Quilitz jako posiadłość swemu zasłużonemu poddanemu Karlowi Augustowi von Hardenberg i na jego cześć przemianowuje na Neu-Hardenberg. Obdarowany notuje 7 listopada 1814 roku lakonicznie w swoim pamiętniku: „Reçu la dotation de Neu-Hardenberg”. Tym samym osiada na tym skrawku ziemi najwyższy urzędnik państwa pruskiego. Znowu wezwany zostaje Karl Friedrich Schinkel, który jeszcze w roku 1815 zbudować miał cukiernię w pałacu. W późniejszym okresie przebudowany zostaje kościół, następuje ponowna przebudowa parku przy udziale Petera Josepha Lenné i księcia Hermanna von

Pückler-Muskau, ten ostatni żonaty z córką Hardenbergerów Lucie, oraz także przebudowa pałacu wraz z dobudową drugiego piętra, którego brak tak dotkliwie odczuwano.

### **Światowy i szlachetnego serca**

Hardenberg przez dziesiątki lat nadawał kształt pruskiej polityce i jako kanclerz kierował nią od 1810 roku. Wspólnie z Karlem vom und zum Stein zreformował państwo i społeczeństwo i umożliwił tym samym, by Królestwa Pruskie wyszło wzmocnione z głębokiego kryzysu po wojnach napoleońskich. Pod jego kierownictwem usprawniono administrację państwową i przeobrażono niejasne machinacje w funkcjonujący aparat, prozaiczne narzędzie służące do kierowania państwem. Podbojów terytorialnych dokonywał na drodze dyplomacji, jak na przykład na kongresie wiedeńskim, tym monstrualnym targowisku, gdzie wodzowie narodów Europy dzielili po erze napoleońskiej na nowo Stary Świat. Książę Hardenberg był wykształconym, światowym człowiekiem, politycznie dalekowzrocznym i - jak to wówczas określano - o szlachetnym sercu. Cenił „światowe obejście, wdzięk i poczucie honoru” jako motyw przewodni umiarkowanej edukacji, raczej skłonny uciechom życia, ale z pewnością żaden zawadiaka.

Baron vom Stein nastawiony by sceptycznie do swego towarzysza. Wprawdzie cenił u niego „dobroduszność i łaskawość człowieka o usposobieniu sangwinika, lubiącego uciechy życia, o swobodnym umyśle i przenikliwym rozumie, który szybko pojmuje, pracowitość i korzystny wygląd”. Zdaniem Steina charakterowi Hardenbergera brakowało jednak „zarówno religijno-moralnych podstaw, jak i intensywnej siły i stałości, jego umysłowi głębi, a jego umiejętnościom dokładności”.

### **Serce kanclerza**

W ołtarzu kościoła w Neuhardenbergu przechowywany jest przedmiot w przerośni masywny. W niszy wyłożonej czerwonym zamszem, pod szklanym kloszem znajduje się cząstka organicznej materii przypominająca kolorem skórę. Jest to osobliwość, polityczno-religijna niezwykłość - pruska relikwia. Przechowywane jest tu serce samego kanclerza księcia Karla Augusta von Hardenberg.

### **Siedziba cnót**

Wysoce szanowany hrabia umiera w 1822 roku w Genui. Po pewnym okresie czasu zwłoki przewieziono do Berlina i pochowano za kościołem w Neu-Hardenbergu. Nie da się dzisiaj ustalić kiedy i na czyj rozkaz wyjęto książęce serce, które jak głosi pamiątkowa tablica „tak wiernie biło dla swego Króla i Ojczyzny”. Wypreparowane umieszczono na początku w kryształowej szali, aby każdy mógł wspominać kanclerza jako człowieka, którego serce odegrało w kształtowaniu charakteru tak decydującą rolę. Smutna wizja, gdyby w 1945 roku radzieccy żołnierze mieliby grać nim w piłkę na placu przed kościołem.

## **Organy dla kościoła w podzięce za męskiego potomka**

Przez pełne rozpacz bezdroża pruskiej historii prowadzi bezpośrednia droga od pierwszego do ostatniego Hardenberga na tym miejscu. W 1921 roku hrabia Carl-Hans von Hardenberg, emerytowany kapitan Wehrmachtu, który swe wojskowe wykształcenie otrzymał w szacownym 9. pułku piechoty, przejął w posiadanie rodową posiadłość w Neu-Hardenbergu. W 1924 roku, gdy po czterech córkach nareszcie na świat przyszedł męski potomek, hrabia Carl-Hans von Hardenberg ufundował dla wiejskiego kościoła organy Sauera. Życie rodziny Hardenberg-Neu-Hardenberg odpowiadało jeszcze całkiem temu, jakie w Marchii prowadziła większość szlacheckich prusko-protestanckich właścicieli dóbr.

## **Koniec Prus z gorzką konsekwencją**

Czasy zmieniły się. Latem 1944 hrabia Carl-Hans von Hardenberg znał powód, dla którego wymierzył pistolet w samego siebie. W poprzedzających tygodniach i miesiącach często gościł w pałacu przywódców wojskowego oporu skierowanego przeciwko nazistowskiemu reżymowi, między innymi także hrabiego Clausa Schenk von Stauffenberg, Henninga von Tresckow i Ludwiga Becka. Oni i gospodarz czuli się zobowiązani tradycji pruskich cnót, z których wiele miało charakter militarny. To, że hrabia Hardenberg rozpoczął karierę oficerską, było oczywiste, to, że dla cesarza Hohenzollernów brał udział w I wojnie światowej, było nie kwestionowaną sprawą honoru. Było to jednak ostateczną granicą. Hrabia Hardenberg nie miał z nazistami nic wspólnego. Aby nie zostać skorumpowany przez nową władzę, Hardenberg wycofał się po mianowaniu Hitlera kanclerzem Rzeszy ze wszystkich urzędów publicznych. Hrabia Carl-Hans von Hardenberg nie był ani rewolucjonistą, ani wyrotowcem, ani zdrajcą, czy też zamachowcem. Podczas gdy Niemcy zastygły w trwodze, on, podobnie jak inni oficerowie potomkowie starych pruskich rodów szlacheckich, nie cofnął się przed gorzką konsekwencją, wymagającą po rozważeniu priorytetów odsunięcie na dalszy plan pruskiego oddania i wierności państwu.

## **Nieudana próba**

Zamach w dniu 20 lipca 1944 roku nie powiódł się, Hardenberg nie został naczelnym prezydentem Berlina i Brandenburgii w powstałym w zamysłach pohitlerowskim państwie, lecz został usunięty z wojska i pozbawiony wszystkich dóbr. Był w dostatecznym stopniu realistą, aby móc sobie wyobrazić, co go czeka. Zatrzymany przez gestapo w dniu 24 lipca w sali ogrodowej pałacu Neuhardenberg, by uniknąć aresztowania, próbował dwa razy popełnić samobójstwo, obawiając się zdradzenie oprawcom podczas tortur nazwisk spiskowców. Hrabia Carl-Hans von Hardenberg przeżył próby samobójcze, przeżył także internowanie w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Możliwe to było dzięki opiece współwięźnia komunisty Paula Hofmanna, który zdrowie swego podopiecznego pielęgnował tak, by ten nie doznał trwałych szkód fizycznych, ale też tak, by zbyt intensywnym przesłuchaniom mógł położyć kres, tracąc przytomności.

## Zapędy Speera

Przez krótki okres czasu pałac należał do Rzeszy, która niechybnie zbliżała się do przedwczesnego końca swego tysiąclecia. Albert Speer, „generalny inspektor budowlany stolicy Rzeszy Berlina”, któremu atmosfera w stolicy stała się wręcz za gorąca, przemysliwał o przeniesieniu swojego urzędu do Neu-Hardenberg. Groteskowy pomysł: idylla Marchii jako kuźnia idei hali Germanii i gigantycznego obłądu urojeń Hitler i Speera o centrum władzy w ich euroazjatyckiej rzeszy. Ani z jednego, ani z drugiego nic nie wyszło, nie mogło nic wyjść. „Rosjanie idą” - ale to już początek zupełnie innego rozdziału.

## Krwawo wyśnione – bitwa na wzgórzach Seelow

Rosjanie w postaci Armii Czerwonej stali już w bezpośredniej bliskości. Kiedyś tu rozpoczynała się pruska przestrzeń Wschodu, tu miało swój początek marzenie o „przestrzeni życiowej”. Marzenia te kończy bitwa na położonych w pobliżu Neu-Hardenberga wzgórzach Seelow. Ta wielka, decydująca bitwa o Berlin miała raz jeszcze zmobilizować już dawno znieprawiony „pruski kunszt wojenny”, miała ochronić stolicę przed „rosyjskim niedźwiedziem”. Wyjątkowy tragizm tego makabrycznego wysiłku polega na jego bezsensie. Siła z jaką armia niemiecka wżarła się w brandenburski piasek, karmiona była obawą, której powód dawno już stał się rzeczywistością. Rzesza była rozbita, kości zostały rzucone – na Krymie – dawno już rzucone, bez uwzględnienia mrzonek Dönitza o ustalaniu powojennego porządku przy udziale Niemiec. Upadku nie można było już powstrzymać. Bitwa o odwrócenia karty losu była bitwą o fantom.

## ... ani ich prochy

Tam gdzie historia mogłaby być sprawiedliwa, chlubny powrót Hardenbergów uniemożliwiony został nowym podziałem świata po 1945 roku. Wyłączenie hrabiego Carla-Hansa von Hardenberg zostało faktycznie potwierdzone przez socjalistyczną reformę rolną. Uwolniony z obozu koncentracyjnego, opuszcza jeszcze w 1945 roku wraz z rodziną radziecką strefę okupacyjną Niemiec w kierunku starej siedziby rodowej Nörten-Hardenberg koło Getyngi. Poświęca się odtąd zarządzaniu majątkiem Hohenzollernów, podczas gdy jego żona zostaje dyrektorem „Fundacji instytucji dobroczynnej 20 lipca”. Dla nowej władzy Hardenbergowie byli „pruskimi junkrami”, którzy w topornych rewolucyjnych poglądach na świat eksponowali stary godny potępienia porządek i in toto byli jego uosobieniem. Subtelne zróżnicowanie „przez szacunek dla osoby” przegrało w banalnym sposobie oceny praktykowanym przez funkcjonariuszy odbudowy. „Ludzie 20 lipca” nie znaczyli wiele; opór przeciw nazistowskiemu reżymowi mógł być wyłącznie oporem komunistycznym. Burmistrz Karl Linse odpowiedział na prośby rodziny o pochowanie hrabiego Carla-Hansa von Hardenberg w grobowcu rodzinnym zdecydowanie i lapidarnie „ani oni, ani ich prochy” nie będą tu kiedykolwiek pożądane.

## Karol w Lesie

W 1949 roku, jeszcze przed oficjalnym powstaniem NRD, jasny promień znów pada na gminę. Ona właśnie wybrana zostało do ponownej zmiany nazwy. Pruski reformator stał się jak na razie

niemodny, Neu-Hardenberg zmieniło natychmiast nazwę na Marxwalde (Las Marksa). Makabryczne wyróżnienie – tego rodzaju wprężenie w służbę ideologiczną rzadko jednak wychodzi eksponowanemu na zdrowie. I tak Karol Marks pojawił się w pewnym sensie w brandenburskim lesie. Groteska z punktu widzenia historii, jednakże o mały włos z poważnymi konsekwencjami, gdyż klasycystyczny dworek już stał się obiektem socjalistycznych lęków przed pałacami i kościołami. Tylko dzięki gwałtownemu sprzeciwowi wiejskiego nauczyciela Ernsta Tietze pałac Neu-Hardenberg nie podzielił losu podobnego do tego, jaki spotkał prawie nie zniszczony przez działania wojenne zamek berliński czy poczdamski kościół garnizonowy, a mianowicie wysadzenia w powietrze. Pałac uratował się, a jego historia na pewien czas powędrowała do lamusa.

### **Socjalistyczna wieś wzorcowa**

Wpierw hasła takie, jak lazaret, uchodźcy ze Wschodu, szkoła centralna, klub młodzieżowy, hotel robotniczy wyznaczają kierunek dalszego postępu. Ale miejsce, które nosiło imię Karola Marksa nie mogło pozostać jakimś dowolnym miejscem. Planowano powstanie socjalistycznej wzorcowej wsi, z popiersiem Karola Marksa dzieła Fritza Cremera, z centralnie zaplanowanymi terenami zielonymi. Również DEFA zwróciła uwagę na wieś. Widocznie mieszankę socjalistycznych bloków i prusko-schinklowskiej architektury dworów uznano za typowe kulisy dla filmów takich, jak „Stara miłość” Gustawa von Wangeheim lub „Sekretne małżeństwa” Franka Beyera, z ówczesnym debiutantem kinowym, Arminem Müller-Stahl, w roli młodego amanta. Obok PGR „Nowe Życie” powstały dalsze socjalistyczne zakłady pracy takie jak pp. Meble Wyściefane .

### **Przeprowadzka Armii Ludowej**

Intencje wzorcowej wsi musiały w niedługim czasie ustąpić miejsca inny wyższemu celom. W 1957 roku rozbudowano pobliskie lotnisko, założone jeszcze przez Wehrmacht, a od 1959 roku stacjonuje w Marxwalde pierwsza eskadra rządowego pułku lotniczego NRD. Do nowych bloków mieszkalnych wprowadzają się oficerowie NAL-u ze swoimi rodzinami. Jednym z nich jest Siegmund Jähn, generał broni i „pierwszy Niemiec w kosmosie”.

### **Socjalistyczna monokultura**

Z biegiem lat Armia Ludowa przejmuje Marxwalde w swoje posiadanie. Powstają nowe osiedla oficerskie, dom klubowy NAL-u otwiera swoje podwoje dla ogółu, który prawie już niczym nie różni się od wojska. Wydarzenia takie, jak „święto socjalistycznej rodziny żołnierskiej” wypełniają rok. Powoli, krok po kroku kształtuje się tu socjalistyczna monokultura, typowa dla małych miejscowości położonych blisko dużych obiektów wojskowych, znajdująca swój przygnębiający wyraz w fakcie, że w pałacu Neu-Hardenberg, który przerobiono na szkołę zatrudniane są jedynie żony oficerów. Nie ma już brandenburskiej idylli, bo tam gdzie władza i Armia Narodowa defilują, nie ma miejsca na refugium. „Światowe obejście, wdzięk i poczucie honoru” nie należały do filarów socjalistycznego kanonu moralności. Marxwalde jest, nie wyłączając nawet nazwy, doskonałym przykładem radykalnego objęcia we władanie, kompletnego zdeformowania i odżegnania się od wszelkiego

przedsocjalistycznego pochodzenia, i patrząc z tego punktu widzenia, wyrządziłoby się chyba krzywdę staremu pruskiemu kanclerzowi, gdyby miejsce to nadal nosiło jego imię.

### **Przeciwnie tendencje**

Dzięki wspomnianemu ratunkowi pałac w annałach oficjalnej historii DDR dożył „pruskiego przełomu”. W latach 1976-1988 został odrestaurowany, co mogło odbyć się tylko „w ramach możliwości”, ale w sytuacji, w której przemysł budowlany DDR cierpiał chronicznie na brak środków, było to przedsięwzięcie, które należy docenić, gdyż uratowało ono budynek przed zniszczeniem. W pałacu powstało muzeum, które obejmowało jedenaście pokoi wyposażonych w historyczne meble. W 1978 roku pałac na swoją siedzibę wybrała Akademia Kultury okręgu Frankfurt/O. Akademia nie reprezentowała z pewnością fundamentalnej opozycji do NAL-u, jednakże gdzieś tam stawiała inne akcenty. Pod koniec 1988 roku Marxwalde było raz jeszcze gospodarzem ostatniego festiwalu mas pracujących NRD pod pięknym tytułem „11 dni kultury mas pracujących w socjalistycznej gospodarce wiejskiej” (ale nie na przykład obrony narodowej). Trudno w tych warunkach wyobrazić sobie przetrwanie parafii ewangelickiej, której chroniące mury dodawały otuchy i siły niejednemu strudzonemu.

### **Odejście ze zwadą; nowy początek, zwrot**

Pomiędzy kościołem a armią doszło w okresie przemian politycznych na krótko do sporów o wiodącą pozycję przy okrągłym stole, nieco później stało się to bez znaczenia. Wpierw dużo „likwidowano”, „zamykano”, „rozwiązywano”, praktycznie wszystkie socjalistyczne zakłady przemysłowe i rolnicze, i oczywiście też rządową eskadrę lotniczą NRD. Rychły koniec spotkał też centralistyczny ruch kulturalny, szybko również Karol nie był mile widziany w Lesie. W dniu 1 stycznia 1991 roku przywrócono miejscowości jej dawną nazwę Neuhardenberg. Tym razem bez myślnika. Nowe czasy były trudne. W pobliżu leżały otwarte koszary, przyszłość pałacu i miejscowości były niepewne. Początki pełne nadziei. Powstał hotel i kawiarnia, w skrzydle wschodnim pałacu otwarto dokumentację o 20 lipca. Przełom nie od zaraz miał w swym bagażu rozkwit. Nie powiodły się pełne zapału pierwsze próby. Powoli zawieszono prawie całkowicie życie publiczne. Szczególne okoliczności w jakich dokonano wyłączenia pałacu, upoważniały do zgłoszenia roszczeń restytucyjnych. W roku 1996 rodzina Hardenbergów odzyskuje swoje nieruchomości łącznie z pałacem i parkiem i sprzedaje je w 1997 roku zrzeczeniu Deutscher Sparkassen- und Giroverband. Następuje czteroletni okres budowy i tym samym rozpoczyna się nowy rozdział.

### **Od peryferii do punktu styku**

Dzisiaj Neuhardenberg położony jest na wschodniej peryferii Niemiec i Unii Europejskiej. Ale nic w Europie nie jest już tak skostniałe, jak wydawało się przez ostatnie półwiecze. Niewyobrażalne jeszcze przed dziesięcioma laty – Polska na drodze do członkostwa w EU. Europa rozrasta się w kierunku na Wschód i w tym samym stopniu

relatywizuje się pojęcie „wschodniości“. Z położenia na uboczu robi się punkt styku ekonomii i kultur, które w najbliższych dziesięcioleciach mają zbliżyć się do siebie. Proces ten nie ma przebiegać jak zwycięski pochód zachodnich ekonomii ponad znajdujących się w stadium odnowy gospodarkami narodowych. Ważnym jest, aby inicjować partnerstwo, zbliżać się do siebie, a czasami także na siebie czekać. Potrzeba na to cierpliwości, zainteresowania, roztropności i oczywiście stosownego miejsca. Mało jest miejsc tak predestynowanych i odpowiednich jak Neuhardenberg. Predestynowane dzięki swemu położeniu i historii, odpowiednie dzięki swojemu charakterowi, który umożliwia odwiedzającym koncentrację i spokój, nie będąc zarazem miejscem dowolnym. To wystarczająca podstawa, aby w Neuhardenbergu refleksyjnie i artystycznie towarzyszyć procesowi zrastania się.

### **Z duchem czasu**

Baza wszystkich merytorycznych rozważań: z jednej strony zachowanie charakteru refugium jako miejsca koncentracji i spokoju, jako stosownych ram dla rozmów i konferencji. Z drugiej strony program artystyczny stawiający sobie za cel przyciągnięcie gości z Niemiec i całego świata przez produkcje znaczących międzynarodowych partnerów, które po części powstają tu na miejscu, a podejmują na płaszczyźnie artystycznej, politycznej i naukowej współczesne kwestie i zagadnienia. Punktami ciężkości programu są zarówno koncerty, produkcje sceniczne, warsztaty i wystawy, jak i wykłady, posiedzenia, międzynarodowe sympozja i konferencje w dziedzinie politycznej, społecznej, kulturalnej i naukowej.

### **Osoby działające**

Po przygotowaniu wokół pałacu i parku podstaw natury „hardware”, zrzeszenie Deutscher Sparkassen- und Giroverband powołało w 2001 roku na generalnego pełnomocnika Fundacji Pałac Neuhardenberg (Stiftung Schloss Neuhardenberg GmbH), Berndta Kauffmanna, byłego prezesa Fundacji Klasyka Weimarska, który jako pełnomocnik generalny i dyrektor odpowiedzialny był za program Roku europejskiej stolicy kultury - Weimar 1999, a uprzednio w Hanowerze m.in. jako sekretarz generalny Fundacji Dolna Saksonia. Fundację Pałac Neuhardenberg wspiera międzynarodowe kuratorium. Kuratorzy, wybitne osobistości ze świata polityki, gospodarki, nauki, kultury i kościoła, pod przewodnictwem dr. Dietricha H. Hoppenstedt, prezesa zrzeszenia Deutscher Sparkassen- und Giroverband i przewodniczącego rady nadzorczej Fundacji Pałac Neuhardenberg, doradzają i towarzyszą Fundacji w jej poczynaniach.

## **Program: wyszukany, skupiony, spokojny**

Zasadnicze w nowym spojrzeniu na Neuhardenberg: główną przesłanką całego programu jest spokojna intensywność. Uwzględniająca szczególność tego miejsca, które nie jest ani Berlinem, ani Warszawą. Pałac w Neuhardenbergu jest miejscem, które wymaga, by je odnaleźć.

Fundacja ma dwa cele. Z jednej strony stworzenie dla zarządu, rat administracyjnych, gremiów i komisji organizacji kas oszczędnościowych najlepszych warunków dla wspólnych rozmyślań i debat podczas konferencji, posiedzeń i sympozjów. Drugim celem Fundacji jest realizacja w kontekście krajowym i międzynarodowym na rozległym areale zespołu pałacowo-parkowego i lotniska, które położone jest w niewielkiej odległości i stanowi wręcz przeciwną, sugestywną scenografię, produkcji scenicznych, muzycznych i plastycznych, odczytów, wykładów i debat.

Dalsze rekomendowane pozycje:

### **Pałac Neuhardenberg**

Eckart Goebel, Hans-Joachim Kuke,  
Ulrich Erben i Heinza Liesbrock

W tomie zebrano eseje o historii pałacu Neuhardenberg, księciu Karlu Augustie Hardenberg, Carlu-Hansie Hardenberg i jego rodzinie w antyhitlerowskim oporze, o zmiennych losach miejscowości Neu-Hardenberg-Marxwalde-Neuhardenberg w okresie powojennym, o historii budowy pałacu i kościoła oraz o rekonstrukcji zespołu pałacowego i parku krajobrazowego, uzupełnione poetycką wędrowką po okolicy z zdjęciami Toma Babovica i wierszami Bertolta Brechta.

160 stron, liczne ilustracje,  
wydane przez Deutscher Sparkassen- und Giroverband i  
Fundację Pałac Neuhardenberg, 2002  
cena: € 10,-

### **Hrabina Reinhild von Hardenberg Auf immer wieder neuen Wegen. Erinnerungen** Nowymi drogami. Wspomnienia

Hrabina Reinhild von Hardenberg, córka ostatniego właściciela dóbr rodowych w Neuhardenbergu, przedstawia swoje wspomnienia. Imponująco, a zarazem wzruszająco opisuje swoje młodość, okres beztrudnego dojrzewania, aż do chwili, gdy jako sekretarka ojca i narzeczona Wenera von Haefens wtajemniczona zostaje w przygotowaniu do zamachu na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 roku. Jako „podejrzana Hardenberg w areszcie śledczym, cela 31, polityczna“ więziona jest w kobiecym więzieniu w Moabit. Po zwolnieniu kolejne jej losy związane są ściśle z historią Niemiec ostatnich 50 lat.

„Kto nie potrafi spać jednej nocy w pałacu, a drugiej nocy na worku siana, nie tracąc charakteru, ten nie posiada żadnej kultury“.  
Zgodnie z maksymą ojca, Carla-Hansa von Hardenberg, 21-letnia Reinhild przetrzymuje ciężki okres więzienia i smutek po utracie ojczyzny. Idąc znów nowymi drogami potrafi poradzić sobie w życiu, co nie bez humoru, opisuje w swojej książce.

220 stron, liczne ilustracje,  
wydane przez Fundację Pałac Neuhardenberg, 2002  
cena: € 15,-  
ISBN 3-00-010037-7

## **Ein Traum, was sonst? – Preußische Tugenden**

Tylko marzenie, nic więcej? Pruskie cnoty  
książka towarzysząca do wystawy

Friedmar Apel, Jens Bisky, Justus Fetscher, Patrick Föhl, Eckart Goebel, Erik von Grawert-May, Durs Grünbein, H.D. Kittsteiner, Andrzej Kopacki, Katja Lange-Müller, Lothar Müller, Bruno Preisendörfer, Lutz Rathenow, Johannes Saltzwedel, Einar Schleef, Cornelia Vismann i Heinrich Wefing.

Eseje pisarzy, historyków i dziennikarzy powstałe jako przyczynki do tej wydanej z okazji wystawy w pałacu Neuhardenberg książki pokazują, jak kontrowersyjne były cnoty pruskie też już przed 1945 rokiem, jak bardzo wątpiono w ich obowiązywanie i w jakich konfliktach były między sobą. Poszczególne przykłady – Moses Mendelssohn, który ma kupić porcelanowe małpki, Karl August von Hardenberg, który swoje serce każe pochować w ołtarzu, królowa Luise czytająca w bibliotece, Walter Benjamin, pokazujący swe rozrzućne skąpstwo, Varnhagen von Ense, który wiedział jak być zawsze punktualnym, a także pan Bulinski, który z Młodymi Pionierami wędruje po lasach wokół Marxwalde - on- i wielu innych pokazują bogactwo i to co nieuchwyćne w wyobrażeniach i rzeczywistości pruskich cnot.

288 stron, wydane przez Fundację Pałac Neuhardenberg,  
Wallstein Verlag, Göttingen, 2002  
cena: € 15,-  
ISBN 3-89244-524-9

Publikacje Fundacji Pałac Neuhardenberg nabyć można w  
Museumsshop, Schinkelplatz, 15320 Neuhardenberg lub zamówić  
pod adresem internetowym  
[museumsshop@schlossneuhardenberg.de](mailto:museumsshop@schlossneuhardenberg.de)  
(przesyłka za zaliczeniem pocztowym i kosztami przesyłki)

Książki, posiadające numer ISBN, można zamawiać bezpośrednio w  
księgarniach.

Stiftung Schloss Neuhardenberg GmbH  
Fundacja Pałac Neuhardenberg sp. z o.o.  
spółka zrzeszenia Deutscher Sparkassen- und Giroverband  
siedziba i miejsce imprez: Schinkelplatz,  
15320 Neuhardenberg (Brandenburgia)  
generalny pełnomocnik i dyrektor:  
Bernd Kauffmann  
przewodniczący rady nadzorczej i kuratorium:  
dr Dietrich H. Hoppenstedt  
biuro: Kurfürstendamm 214, 10719 Berlin  
tel.: 030 – 889 290-0, faks 030-889 290-20/21  
[info@schlossneuhardenberg.de](mailto:info@schlossneuhardenberg.de)  
[www.schlossneuhardenberg.de](http://www.schlossneuhardenberg.de)

tekst: Ralf Schlüter  
przekład: Maria Scharffenberger  
© 2002 Stiftung Schloss Neuhardenberg